

# SOCJOLOG PATRZY NA STRAJK

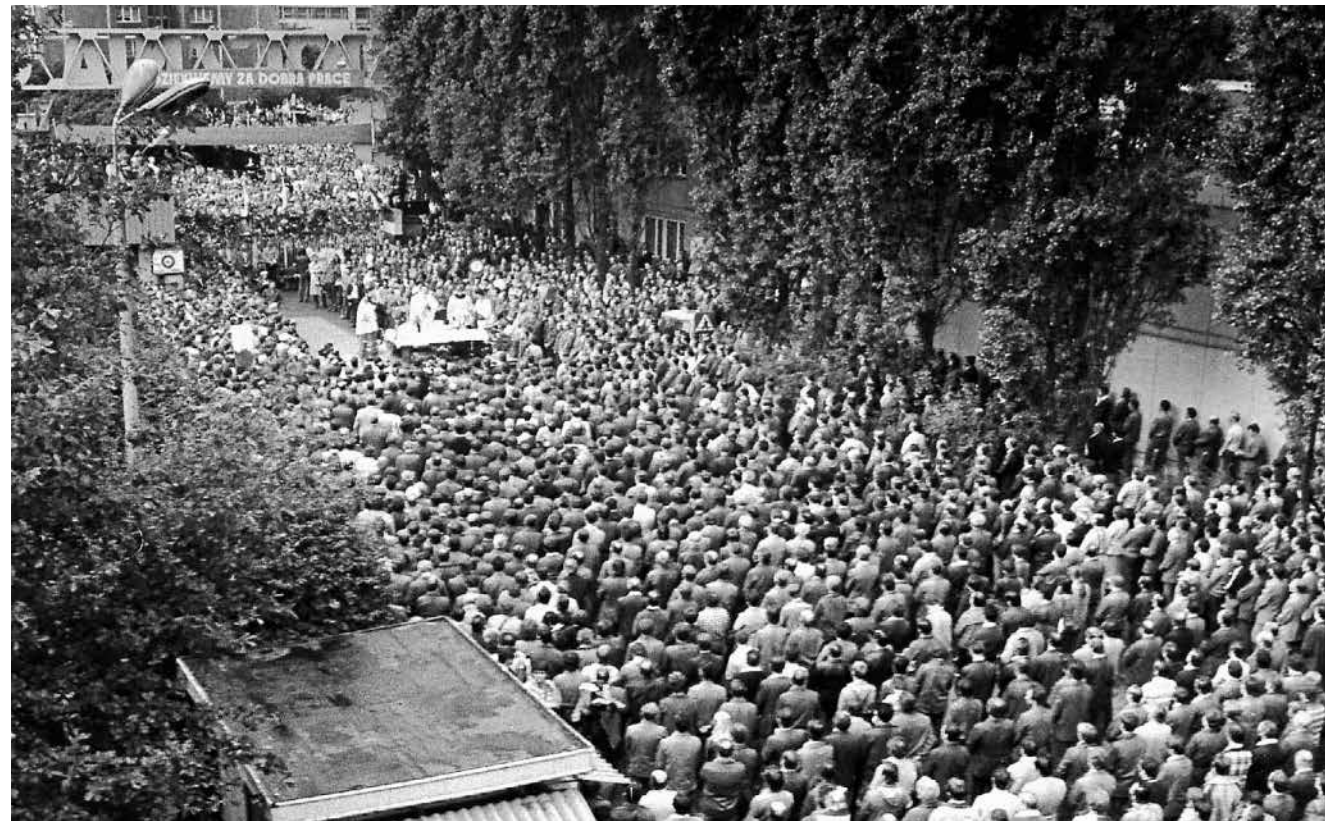


Jesienią 1980 roku z inicjatywy prof. Marka Latoszka ogłoszono konkurs na pamiątki strajkujących robotników. Wywołane przez gdańskiego socjologa i jego współpracowników źródła pozwoliły nie tylko poszerzyć wiedzę na temat Sierpnia, ale także uchwycić atmosferę strajku przez pryzmat doświadczeń zwykłych ludzi.

PIOTR ABRYSZENSKI  
IPN GDAŃSK

Fenomen strajków sierpniowych niemal natychmiast przykuł uwagę dziennikarzy i naukowców. Koncentrowano się na sylwetkach liderów, a świat obiegły zdjęcia Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Równolegle tworzył się wizerunek stoczniowca o zmęczonym, ale stanowczej twarzy, w roboczym kombinie i kasku. Był to jednak wizerunek bezosobowy. Zespół prof. Latoszka oddał głos ludziom – strajkującym, obserwatorom oraz tym, którzy w sposób pośredni czerpali wiedzę na temat strajków. Tym cenniejszy to materiał, że zebrany zaledwie kilka miesięcy po pamiętnych wydarzeniach.

Wielkie wypadki historyczne odsuwają na dalszy plan mniejsze, indywidualne historie. Strajk sierpniowy pokazał, że bez nich nie byłoby tych pierwszych. A jednak obserwując postawy społeczne, można dość do przekonania, że pierwszym i najważniejszym powodem, dla którego rozpoczął się powolny rozkład systemu – silnego dzięki potężnym, monopolistycznym organizacjom: związkowej, partyjnej, informacyjnej – wcale nie było uświadomienie sobie brutalności ludzi władzy gotowych bronić swojej pozycji przy użyciu siły, ani niewymyślalność ekipy rządzącej, ani nawet niedorozwój ekonomiczny kraju.



Msza św. na terenie Stoczni Gdańskiej z udziałem strajkujących i osób zgromadzonych za Bramą nr 2

Przyczyną tąpnięcia i erozji było uświadomienie sobie (lub też: uświadomienie sobie) hipokryzji systemu, rozdziewięku między hasłami propagandowymi a coraz bardziej odległą od nich rzeczywistością. Uwydatniało to nierównomierność relacji partii i robotników – to przecież ci drudzy stali się politycznym narzędziem legitymizacji

systemu. Rządzący, pozabawieni jednego z najważniejszych instrumentów systemowych – kłamstwa – stali się bezradni.

### Siła bezsilnych

Z analizy pamiętników zebranych przez prof. Latoszka można wysnuć wniosek, że właśnie ten rozdział, widoczny zwłaszcza

w czasie kryzysów społeczno-politycznych, stał się katalizatorem niezadowolonych w środowiskach masowego przekazu spowodowały wzrost sceptycyzmu wśród zwykłych ludzi. Nawet nie mając pełnej wiedzy na temat faktografii, intuicyjnie dystansowali się oni wobec oficjalnych komunikatów, z góry zakła-

dając ich fałszywość. Jak zatem radzono sobie w tej rzeczywistości? Duże znaczenie miała prywatna korespondencja, relacje uczestników wydarzeń przekazywane dalej, wreszcie: treści nadawane przez zachodnie rozgłośnie radiowe.

Oczywiście nie można powiedzieć, że Sierpień 80 sprawił, że wszyscy, zwłaszcza

czym mieszkańcy prowincji, uwolnili się od schematów myślowych wytworzonych przez propagandę. Pojęcia dobra i zła, prawości i nieprawości, walki o wolność i depntania godności ludzkiej definiowano często przy użyciu socjalistycznej semantyki. Nowa siatka pojęciowa musiała dopiero powstać.

„Dziwne to jest na prawdę i oburzające do głębi, że w czasie gdy jedni opływają we wszystko, przywileje do zawrotu głowy, wczeszy zagraniczne, wille z marmuru, orderzy na całe piersi (po lewej i prawej), robieńie łatwo stopni magistrów itd., itd., inni są niewolnikami – dzieje się to pod przykrywką demokracji i najdoskonalszej sprawiedliwości. Czy to nie jest nowa pańszczyzna? Polska szlachcka wróciła – «Hulaj du-sza, piekła nie ma». Całkiem jak za króla Sasa. Polska szlachcka po raz drugi doprowadza do ruiny. Bo chłop gębiony od 30 lat, ten, co żywi i broni, przestaje wreszcie żywić, szlachta się bawi dalej. Brak zżynościzmusza robotników - tych kuzynów chłopstwa, bo z chłopstwa wyrosli [...] do zjednoczenia się i obrony. Żądają położenia kresu głupeciznie szlachckiej; upominają się o prawa dla siebie i chłopów. To jest dopiero głos robotniczo-chłopski” - pisał 68-letni rolnik indywidualny spod Siedle.

### Porządek czy chaos?

Strajk sierpniowy, jak zaobserwował Marek Latoszek, stanowił wyjątkową sytuację, w której mogły ujawnić się, a może nawet wykrystalizować, rozmaite dążenia i aspiracje milionów Polaków. W jaki sposób do tego doszło? Przede wszystkim strajk stanowił punkt odniesienia dla wytworzenia wspólnoty przeżyć oraz wartościowania zachodzących wydarzeń. Owo poczucie wspólnotowości przenosiło się na zachowania zbiorowe, a więc formy samoorganizacji, precyzowanie priorytetów. Uświadamiało także potrzebę walki o wyznaczone sobie cele i warunkowało gotowość do ich obrony.

Socjolog słusznie zauważył, że indywidualne doświadczenie można przyrównać do detalu architektonicznego – to on w dużej mierze określa charakter budowli. We wspomnieniach z kolei element osobisty ukonkretnia postawy, przeżycia, a nawet przedmioty, ubarwiają je i nadają im nowe, nieuchwytnie znaczenie. Relacje osobiste to ważne uzupełnienie źródła archiwalnych, nagrań i wyimków prasowych. Taki detal stanowią np. wspomnienia posiłków dostarczanych przez najbliższych, wieczornej gry w karty z kolegami, dowcipny sytuacyjny czy sporadycznych niegodnych zachowań. Podczas strajku sacrum mieszało się z profanum, obok mszy św. odprawianych na terenie zakładów odbywały się koncerty pieśni i piosenek strajkowych.

Tę pozorną dysharmonię dobrze rozumieli i odczuwali uczestnicy wydarzeń, natomiast zewnętrzni obserwatorzy silił rzeczy zachowywali wobec niej pewną powściągliwość. Relacje zebrane w konkursie dobrze oddają naturę tych rozbieżności.

### Hamlet na styropianie

Z pamiętników zebranych w konkursie wyłania się potrzeba niwelowania różnic między grupami strajkujących robotników i inteligencji. Robotnicy, dostrzegając wyższość przedstawicieli inteligencji w dziedzinie formułowania myśli, pozostawili im sferę piśmiennictwa. Oznaczało to, że już wówczas towarzyszyła im świadomość doniosłości wydarzenia i szansy na uczynienie zeń wartości ogólnospołecznej. Strajkujący dowiedli tym samym, że pomimo innych doświadczeń oraz różnic w postrzeganiu rzeczywistości i pozycji społecznej dobro wspólnoty przedkładają nad partykularne interesy własnego środowiska.

Świadomość wagi strajków rozbudzała też potrzebę przywrócenia religii jej donio-



Strajkujący mogli też liczyć na pomoc - mieszkańcy dostarczali ją codziennie

słej rangi. Jeden z robotników zauważył, że strajkujący widzieli w swojej gotowości wzięcia na siebie odpowiedzialności za innych odbicie ofiary Chrystusa na Gólgocie. Osoby pozostające poza teatrem wydarzeń niejednokrotnie z pewnym dystansem odnosiły się do patosu zawartego w wypowiedziach strajkujących i w strajkowej symbolice. To społeczeństwo Wybrzeża wzięło odpowiedzialność za cały naród. „Co innego być Hamletem i przeżywać alternatywę bytu, a co innego być widzem i współczuć Hamletowi” - dodawał pamiętnikarz.

Atmosferze niepewności towarzyszyło narastające

niecierpliwienie i obawa przed represjami. Pełne nadziei wyzyskiwanie na pomysłne zakończenie strajku wyrastało z przekonania o słuszności poświęcenia. Wiara w zwycięstwo stanowiła wręcz obowiązek, a każdą formę ulegania propagandzie odbierano w sposób zdecydowanie negatywny. Stąd też głosy krytyki skierowane w stronę inteligencji, która sceptycznie oceniała szanse powodzenia strajku. Niekiedy krytykowali słaby odzew ze strony uczelni (należy jednak przypomnieć, że sierpień to czas wakacji i urlopów studentów i pracowników szkół wyższych), ale również niedostateczne zaangażowanie pracowników umysłowych w zakładach pracy.

Owa gotowość do walki w obronie wartości była też niejednokrotnie konfrontowana z zachowawczością części kościelnej hierarchii, w tym samego prymasa. Panoowało powszechne przekonanie, że strajk sierpniowy stanowi wydarzenie na tyle ważne, że postawa krytyki lub dystansu wobec niego postrzegano niemal w kategoriach zdrady ideałów.

### Władza przeciw społeczeństwu, społeczeństwo przeciw władzy

Popularne w dekadzie gierkowskiej slogany o jedno-

Marek Latoszek  
Badacz „Solidarności”



Marek Latoszek (25 kwietnia 1936-13 lutego 2015), socjolog, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Habilitację uzyskał na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego na podstawie pracy *Wieżi i przejawy integracji*.

### Pamiętniki

„Sierpień 80 we wspomnieniach”

W listopadzie 1980 r. z inicjatywy Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego ogłoszono konkurs na pamiętniki z okresu strajków sierpniowych. Apel o nadsyłanie prac został szeroko rozpropagowany za pośrednictwem środków masowego przekazu. Do pomysłodawców spłynęło 277 wspomnień, z których wyselekcjonowano 201 prac napisanych głównie przez mieszkańców Trójmiasta. Jedynie część z nich została przeznaczona do publikacji. Długo wyczekiwana książka pod redakcją prof. Marka Latoszka ukazała się nakładem Wydawnictwa Morskiego dopiero w 1991 r. pod tytułem „Sierpień 80 we wspomnieniach”.

ści społeczeństwa i jego pełnej akceptacji dla obowiązującej ideologii bardziej wyznaczała słabnąca de facto politykę partii aniżeli samo poczucie wspólnotowości. Nie bez racji gdański socjolog podawał, że charakterystyczną cechą systemu w okresie kryzysów społecznych było tworzenie lub podsycanie antagonizmów, a także kreowanie wroga na bieżąco potrzeby.

Nie oznacza to, że konflikty takie nie istniały. Sierpień stanowił jednak wyłom w myśleniu kategoriami interesu klasowego czy środowiskowego. W ostateczności przedstawiciele władzy odpowiedzialnością za błąd obarczali biurokrację, nie odnosząc się do zarzutów dotyczących istnienia systemu nomenklatury i wynikających z niego przywilejów. Dopiero na fali Sierpnia zaczęto te dysproporcje głośno i szeroko komentować.

Z pamiętników zebranych przez zespół prof. Latoszka wyłania się obraz społeczeństwa zdecydowanego walczyć o swoje prawa, a determinacja strajkujących była tym większa, im większy zakład pracy reprezentowali.

Do rangi symbolu urosły poprzednie kryzysy społeczno-polityczne, zwłaszcza brutalna pacyfikacja robotników w grudniu 1970 r. Tragiczne wydarzenia sprzed dekady, wciąż żywe w pamięci wielu starszych pamiętnikarzy, przypominały o ponurej naturze systemu, ale jedno-

cznie stanowiły lekcję dla strajkujących na temat tego, jak prowadzić protest i jakich błędów unikać. W czasie strajku całe społeczeństwo, właśnie przez wgląd na pamięć o rewolucji grudniowej, przypisywało Stoczni Gdańskiej rolę wiodącą.

Utrata kontaktu rządzących ze społeczeństwem stała się faktem. Im bardziej rosło poczucie wspólnotowości, tym bardziej jaskrawy stawał się dystans między zwykłymi ludźmi a elitami, między „nami” a „nimi”.

Jeden z autorów tak pisał o strajkach sierpniowych: „W przyszłości uczeni i historycy, socjologowie, ekonomiści i inni będą pisać uczzone opasłe tomy analizujące przyczyny i skutki. Będą stawiać tezy i pewniki. Będą analizować stan gospodarki Polski, Europy, świata. Będą brać pod lupę siły militarne Polski, Układu Warszawskiego, Paktu Atlantycznego i inne. Będą wykrywać współzależności między tymi siłami ekonomicznymi, politycznymi, wojnami lokalnymi, ruchami społecznymi. Będą bardzo mądry. Po fakcie. A co o tych sprawach wiedział głupi garbaty doker w owe dni? Przed faktem? Nic. Nie miał przecież do dyspozycji ani Instytutu Gallupa, ani sztabu uczonych, ani czasu, żeby się tym zajmować. Nie mógł znać tajemnic państwowych i wojskowych. Ale głupi garbaty doker miał wiarę. Wiarę w szeroki znaczeniu tego słowa”.



Stoczniowa brama to jeden z symboli Sierpnia '80



Tysiące ludzi spotykały się tu na wspólnej modlitwie